

WYROK Z DNIA 25 STYCZNIA 2007 R.
SNO 73/06

Bezsprzecznie sam czyn, którego dopuścił się obwiniony sędzia nie pozostawał w żadnym bezpośrednim związku z wykonywanym przez niego zawodem. Stąd też słusznie, wbrew oczekiwaniom oskarżyciela posiłkowego, nie poczytano okoliczności związanych z wykonywaniem zawodu jako obciążających przy wymiarze kary za przestępstwo.

Jednak odmiennie należy ocenić taką sytuację z punktu widzenia postępowania dyscyplinarnego. Tutaj fakt prawomocnego skazania za popełnienie przestępstwa nakazuje sądowi dyscyplinarnemu każdorazowo dokonać oceny, czy wolno obwinionemu „zezwolić” na dalsze wykonywanie zawodu sędziego. W oczywisty sposób odpowiedź udzielona na to pytanie musi wpłynąć na wymiar kary dyscyplinarnej.

Przewodniczący: sędzia SN Jerzy Grubba (sprawozdawca).
Sędziowie SN: Jan Górowski, Gerard Bieniek.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 25 stycznia 2007 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 4 czerwca 2003 r., sygn. akt (...)

1. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok z tym ustaleniem, że z opisu czynu eliminował ustalenie o przekroczeniu dopuszczalnej prędkości o co najmniej 64 km/h,
2. kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Obwiniony sędzia Sądu Rejonowego stanął pod zarzutem tego, że:

- w dniu 27 maja 2002 r. naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym określone w art. 20 ust.1, art. 25 ust.1 w zw. z § 95 ust.1 pkt 1 rozporządzenia Ministrów Transportu i Gospodarki Morskiej oraz Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 21 czerwca 1999 r. w sprawie znaków i sygnałów drogowych w ten sposób, że kierując samochodem osobowym marki „Mitsubishi Carisma”, nr rej. (...), na skutek przekroczenia dopuszczalnej prędkości o co najmniej 64 km/h, niezachowania szczególnej ostrożności w czasie zbliżania się do skrzyżowania

oznakowanego znakami pionowymi, poziomymi i sygnalizacją świetlną oraz wjechania na linię warunkowego zatrzymania w końcowej fazie wyświetlania żółtego sygnału świetlnego dla jego kierunku, wjechał na skrzyżowanie, wykonując manewr skrętu w prawo i w lewo, a następnie stracił panowanie nad kierowanym pojazdem, uderzył w barierkę energochłonną usytuowaną po lewej stronie, a następnie przemieścił się w kierunku prawej krawędzi jezdni, jednocześnie obracając się i uderzył przodem samochodu w wiatę przystanku MZA, na której znajdowali się Konstancja S. i Marcin P. W wyniku powyższego Konstancja S. doznała obrażeń ciała skutkujących zgonem w szpitalu w dniu 27 maja 2002 r., zaś Marcin P. obrażeń ciała w postaci obustronnego wieloodłamowego złamania kości piszczelowych, złamania kości nosa, miejscowych otarć naskórka i potłuczenia ogólnego skutkującego rozstrojem zdrowia na czas powyżej 7 dni, co wyczerpuje dyspozycje art. 177 § 1 i 2 k.k., to jest popełnienia przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2001 r. Nr 98, poz. 1070 ze zm.).

Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny po rozpoznaniu sprawy, sygn. akt (...), wyrokiem z dnia 4 czerwca 2003 r. uznał obwinionego za winnego stawianego mu zarzutu i za to wymierzył mu karę złożenia z urzędu sędziego.

Wyrok został zaskarżony przez obwinionego. W odwołaniu podniesiono zarzuty:

I – obrazy przepisów postępowania, tj. art. 7, 4, 366 § 1, 410 oraz 424 k.p.k. polegającej na:

- nie wyjaśnieniu wszystkich istotnych dla rozstrzygnięcia okoliczności sprawy,
- braku wnikliwego i wszechstronnego rozważenia okoliczności ujawnionych w toku rozprawy,
- zbyt ogólnikowym uzasadnieniu wydanego orzeczenia,
- nie rozpoznaniu wniosku obwinionego o sprostowanie protokołu;

II – całkowitej dowolności wyroku w zakresie orzeczenia o karze.

Podnosząc powyższe, obwiniony wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny postanowieniem z dnia 27 listopada 2003 r. zawiesił odwoławcze postępowanie dyscyplinarne w niniejszej sprawie do czasu prawomocnego rozstrzygnięcia o winie sędziego Sądu Rejonowego w sądowym postępowaniu karnym.

Sąd Rejonowy wyrokiem z dnia 6 marca 2006 r., w sprawie sygn. akt II K 9/04, uznał oskarżonego sędziego za winnego tego, że:

- w dniu 27 maja 2002 r. w A. w sposób umyślny naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że kierując samochodem „Mitsubishi Carisma”, nr

rej. (...), z prędkością co najmniej 90 km/h, znacznie przekraczającą prędkość dopuszczalną, nie zachował szczególnej ostrożności podczas zbliżania się do skrzyżowania, wjechał na skrzyżowanie w końcu trwania fazy wyświetlania żółtego sygnału świetlnego dla jego kierunku ruchu, stracił panowanie nad kierowanym prze siebie pojazdem i przemieszczając się uderzył w barierę energochłonną po lewej stronie jezdni, a następnie w przystanek MZA po prawej stronie jezdni i w znajdujących się na nim Marcina P. i Konstancję S., w wyniku czego nieumyślnie spowodował u Konstancji S. obrażenia ciała w postaci między innymi rozległych złamań kośćca oraz stłuczeń tkanek miękkich, które spowodowały wstrząs pourazowy i w konsekwencji jej zgon w szpitalu oraz u Marcina P. obrażenia ciała w postaci złamania kości nosa, wielomiejscowych otarć naskórka i potłuczeń ogólnych oraz obustronnego, wieloodłamowego złamania kości piszczelowych, skutkujących ciężką długotrwałą chorobą, co wyczerpało dyspozycję art. 177 § 2 k.k.,

i za to wymierzył mu karę 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby wynoszący 5 lat. Ponadto orzeczono zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 3 lat oraz nawiązkę na rzecz Marcina P. w kwocie 4 000 zł.

Wyrok ten zaskarżył m. in. oskarżony.

Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 24 października 2006 r. w sprawie sygn. akt XVII Ka 210/06 utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Sąd Najwyższy postanowieniem z dnia 6 grudnia 2006 r. podjął zawieszono postępowanie dyscyplinarne.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Na wstępie należy wskazać, że obecna sytuacja prowadzonego postępowania dyscyplinarnego w decydującej mierze ukształtowana została przez fakt zapadnięcia prawomocnego wyroku sądu karnego, przypisującego obwinionemu popełnienie przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. Z tego punktu widzenia należy podkreślić nie tylko prawomocność rozstrzygnięcia co do sprawstwa i zawinienia przypisanego czynu, ale również fakt przeprowadzenia szczegółowego postępowania dowodowego, a zwłaszcza dopuszczenia dowodu z nowej opinii, sporządzonej przez Instytut Ekspertyz Sądowych im. Prof. J. Sehna. Opierając się na tej opinii oba sądy karne poczyniły ustalenia faktyczne w rozpoznawanej sprawie. Już sama ta okoliczność powoduje, że znaczna część zarzutów postawionych w odwołaniu bądź to straciła na aktualności, bądź została w sposób wiążący rozstrzygnięta w postępowaniu karnym. Dotyczy to zwłaszcza zarzutu nie wyjaśnienia wszystkich istotnych dla sprawy okoliczności faktycznych. Okoliczność dopuszczenia dowodu z nowej opinii biegłych z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych została podkreślona już wyżej. Zauważyć należy,

że fachowość i wysoka jakość opinii sporządzanych przez ten Instytut – co podkreślił w uzasadnieniu swego wyroku Sąd Okręgowy, nie nasuwa jakichkolwiek wątpliwości. Tym samym, na aktualności, wobec czynności przeprowadzonych w postępowaniu karnym, straciły podnoszone w odwołaniu kwestie nie rozpoznania wniosku o przeprowadzenie oględzin miejsca zdarzenia oraz przesłuchanie świadka Tomasza Ł., czy uchylenia pytań do świadków oraz biegłego. Nie sposób też kwestionować tego, że pomiędzy zachowaniem obwinionego a obrażeniami powstałymi, w szczególności u Konstancji S., istnieje związek przyczynowy. Całkowicie gołosłowne są twierdzenia obwinionego, że pokrzywdzonej nie udzielono niezwłocznej (na ile to tylko było możliwe) fachowej pomocy lekarskiej, skoro wbrew twierdzeniom obwinionego pokrzywdzona została przewieziona do szpitala w czasie nie przekraczającym godziny od zawiadomienia o zaistnieniu wypadku. Również stan zdrowia pokrzywdzonej, wynikający z jej podeszłego wieku, w żadnym przecież stopniu nie przyczynił się do zaistnienia wypadku i spowodowania u niej obrażeń. Natomiast skala powstałych obrażeń i ich dramatyczne skutki niewątpliwie pozostają w związku z wiekiem pokrzywdzonej. Nie może to jednak w najmniejszym stopniu stanowić dla obwinionego okoliczności łagodzącej w sprawie.

Także podnoszone w odwołaniu, jako kolejne zarzuty, brak wnikliwego rozważenia okoliczności ujawnionych w toku rozprawy oraz zbytnia ogólnikowość uzasadnienia wyroku Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji, nie mogą być uznane za mające istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia. Obwiniony odnosi bowiem te zarzuty do kwestii przyczynienia się Joanny N. do zaistnienia wypadku oraz ustalenia, że wjechał on na skrzyżowanie, gdy dla jego kierunku jazdy zapaliło się żółte światło. Przeprowadzone postępowanie karne i w tym zakresie wykazało w sposób nie nasuwający wątpliwości, że do zaistnienia wypadku nie przyczyniły się osoby trzecie (jak ustalono, nawet gdyby obwiniony uznał, że jadący z przeciwnego kierunku ruchu samochód marki „Hyundai” stanowi dla niego zagrożenie, to przy poruszaniu się z maksymalną dozwoloną na tym odcinku prędkością zatrzymałby swój pojazd w odległości 24,5 m od niego), jak również to, iż obwiniony wjechał na skrzyżowanie w końcowej fazie wyświetlania sygnału żółtego.

W tej sytuacji jedyną okolicznością w zakresie opisu przypisanego czynu, która wymagała korekty, było wyeliminowanie z tego opisu stwierdzenia, że obwiniony przekroczył dopuszczalną prędkość „o co najmniej 64 km/h”. Jak wynika bowiem z wyliczeń biegłych przekroczenie to wynosiło co najmniej 30 km/h.

Natomiast odnośnie zarzutu nie dokonania sprostowania treści protokołu rozprawy dyscyplinarnej trudno dostrzec wpływ tego ewentualnego uchybienia procesowego na treść zapadłego w sprawie orzeczenia dyscyplinarnego, skoro sam obwiniony przyznaje, że „nie jest w stanie sformułować precyzyjnego wniosku o sprostowanie protokołu rozprawy zgodnie z faktycznym jej przebiegiem” (str. 15

odwołania). Podkreślić należy też, że obwiniony nie tyle kwestionuje fakty opisane w protokole, co pragnie przedstawić intencje, które nim kierowały, kiedy zwrócił się o udostępnienie akt.

Reasumując powyższe rozważania, stwierdzić zatem należy, że zarzut dopuszczenia się przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji obrazy prawa procesowego, jest na obecnym etapie postępowania bezzasadny.

Ostatnim, a zarazem z oczywistych względów najpoważniejszym zarzutem, choć podnoszonym przez skarżącego, jak podkreśla, jedynie z ostrożności procesowej, jest zarzut „całkowitej dowolności zaskarżonego wyroku w zakresie orzeczenia o karze”. Już na wstępie wskazać należy, że zarzut ten w kształcie, w jakim został sformułowany jest bezzasadny. Z całą pewnością nie można bowiem mówić o tym, że na gruncie niniejszej sprawy Sąd Dyscyplinarny nie był władny wymierzyć kary złożenia sędziego z urzędu. Sąd ten miał ku temu zarówno umocowanie płynące z ustawy, jak też procesowe – oparte na poczynionych ustaleniach faktycznych i dokonanej w oparciu o nie ocenie zdarzenia.

W tej sytuacji podniesiony przez obwinionego zarzut, poprzez pryzmat art. 118 § 1 k.p.k., może być postrzegany jedynie jako zarzut rażącej niewspółmierności wymierzonej kary.

Przystępując do analizy tego zagadnienia, stwierdzić należy, że ustawa – Prawo o ustroju sądów powszechnych nie zawiera zakazu sprawowania urzędu sędziego przez osoby karane. W ocenie Sądu Najwyższego nie można jednak nie postrzegać skazania za przestępstwo jako dopuszczenia się przez sędziego najpoważniejszego z możliwych deliktów dyscyplinarnych (*vide* również Sąd Najwyższy – uchwała z dnia 8 maja 2002 r. w sprawie SNO 8/02, OSNKW 2002, z. 9-10, poz. 85).

Bezspornie, uzasadnienie wyroku Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji w zakresie rozważań co do wymiaru kary dyscyplinarnej jest bardzo lakoniczne. Pozwala jednak na odczytanie, jakie okoliczności w tym względzie Sąd ten uznał za wpływające na wymiar kary łagodząco, a jakie obciążająco. Do tych pierwszych bezdyskusyjnie zaliczono pozytywną opinię o osobie sędziego z okresu wykonywania przez niego obowiązków służbowych oraz zaoferowaną pokrzywdzonemu pomoc w rehabilitacji.

Jako obciążające potraktowano natomiast okoliczności związane z zaistnieniem samego wypadku oraz postawę sędziego w trakcie postępowania dyscyplinarnego.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zaprezentowaną ocenę okoliczności wpływających na wymiar kary podziela, z tym, że pierwsza z przytoczonych okoliczności obciążających musi być obecnie postrzegana jako związana z prawomocnym skazaniem za popełnienie przestępstwa.

Ta właśnie okoliczność musi być postrzegana jako decydująca o ostatecznym kształcie rozstrzygnięcia dyscyplinarnego. W ocenie Sądu Najwyższego nie sposób

traktować przestępstwa skutkujące śmiercią osoby pokrzywdzonej inaczej, niż jako najpoważniejszego zdarzenia w ramach danego typu czynu zabronionego. Skoro zaś, jak wskazano to już wyżej, przewinienia służbowe zawierające znamiona przestępstwa, stanowią najcięższą kategorię przewinień służbowych sędziów, to konsekwencją tego jest to, że za przestępstwo skutkujące śmiercią osoby pokrzywdzonej, możliwe jest tylko wymierzenie najsurowszych kar dyscyplinarnych przewidzianych w art. 109 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Wskazać należy też i na to, że popełnione przez obwinionego przestępstwo nie pozostawało w żadnym związku z wykonywaniem przez niego obowiązków służbowych. Powyższe w sposób istotny ogranicza możliwość wymierzenia kar o charakterze bezpośrednio związanym z wykonywaniem tych obowiązków, a więc przewidziane w art. 109 § 1 pkt 3 u.s.p. usunięcie z zajmowanej funkcji (dodatkowo przypomnieć należy, że obwiniony nie pełnił żadnych funkcji w Sądzie Rejonowym) oraz w pkt 4 tego przepisu, przeniesienie na inne miejsce służbowe.

W tej sytuacji, skoro ze względów wyżej podanych, kary upomnienia i nagany należało uznać za zdecydowanie zbyt łagodne (słusznie oceniono je w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku jako nieadekwatne do stopnia winy jaką przypisać należy obwinionemu), to przyjmując należy, że karą adekwatną do zawinienia obwinionego jest kara złożenia z urzędu sędziego.

Na powyższą ocenę istotniejszego wpływu nie miały ani dodatkowe okoliczności obciążające, dostrzeżone przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji, ani wskazane wyżej okoliczności łagodzące.

Bezsprzecznie sam czyn, którego dopuścił się obwiniony sędzia nie pozostawał w żadnym bezpośrednim związku z wykonywanym przez niego zawodem. Stąd też słusznie, wbrew oczekiwaniom oskarżyciela posiłkowego, nie poczytano okoliczności związanych z wykonywaniem zawodu jako obciążających przy wymiarze kary za przestępstwo. Odmienne jednak sytuację tę należy ocenić z punktu widzenia postępowania dyscyplinarnego. Tutaj fakt prawomocnego skazania za popełnienie przestępstwa nakazuje sądowi dyscyplinarnemu każdorazowo dokonać oceny, czy wolno obwinionemu „zezwoić” na dalsze wykonywanie zawodu sędziego.

W oczywisty sposób odpowiedź udzielona na to pytanie musi wpłynąć na wymiar kary dyscyplinarnej.

W niniejszej sprawie, dostrzegając fakt prawomocnego skazania obwinionego za przestępstwo z art. 177 § 2 k.k., a nade wszystko skutki spowodowane tym czynem, brak jest podstaw do zmiany zaskarżonego wyroku w zakresie wymiaru kary.

Kierując się przedstawionymi względami, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak na wstępie.

O kosztach odwoławczego postępowania dyscyplinarnego orzeczono na podstawie art. 133 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych z dnia 27 lipca 2001 r. (Dz. U. z 2001r. poz. 98, poz.1070 ze zm.).